

Uwierz we mnie bo mogę przerwać ten letarg
Choć być jak malarz, rozsiewać barwy jak paleta
Musisz uwierzyć zanim to mnie unicestwi
Brak Twego wsparcia to jak unik bestii
Udziel mi amnestii a opuszczę ten restling
Powiem sobie jeszcze tą ostatnią rundę
Zanim zacznę ćwiczyć się jak kundel
Pójdę by skończyła się udreka
A Ty trzymaj wtedy moją dłoń w swoich rękach
Z Twoją wiarą sypnie bękart i nadejdą zmiany
Najpierw obronię się przed sobą samym
Uwierzę, że gdzieś należę, że nie ja jedyny
Nie mam w sobie życia krztyny
Że cele gdzieś się ulotniły, że nie ma na nic wpływu
Nawet mój najbardziej przemyślany wywód
Twoja wiara to atrybut
Żebym zniósł ten przymus
Patrzania na nasz marny świata odlew
Na wszystko co powoduje że się czuję podle

Wiara, wiara...znaleźć drogę mi pozwala

Twoja wiara jest niezbędna żebym był silniejszy
Razem z nią stanę do walki jako jeden z pierwszych
Głowę będę niósł wysoko ponad
Wiedział do kąd idę kiedy wszystko wokół kona
Twoja wiara jest niezbędna żebym był silniejszy
Razem z nią stanę do walki jako jeden z pierwszych
Głowę będę niósł wysoko ponad
Wiedział do kąd idę kiedy wszystko wokół kona

Słyszysz, potrzebuję Twojej wiary żebym mógł uwierzyć
Bo ja nie znam takiego który sam tu przeżył
Pan Bóg mierzy wszystko sercem co za kontrast
Kiedy jego dzieci mierzą innych stanem konta
Kiedy jego córki nie wychodzą z miłości za mąż
Synowie nie wiedzą jak uprościć ten amok
A kiedy wpadną ich życie to kontrast
Wiesz, brak ich wiary zatruwa świat ich potomstwa
Widzisz to błędne koło by kiedy koło mnie nie ma wiary
Wtedy ja wędnę słowo lecz nie polegnę słowo
I mam nadzieję że wice wersa
Że ktoś jest ze mną z całego serca
Muszę zacisnąć pięść żywych
Bo by być szczęśliwym muszę wyrównać pięć krzywych
Krzywą przyjaźni, nastrojów i wiary
Moich pieniędzy oraz dać przyszłości zarys

Twoja wiara jest niezbędna żebym był silniejszy
Razem z nią stanę do walki jako jeden z pierwszych
Głowę będę niósł wysoko ponad
Wiedział do kąd idę kiedy wszystko wokół kona
Twoja wiara jest niezbędna żebym był silniejszy
Razem z nią stanę do walki jako jeden z pierwszych
Głowę będę niósł wysoko ponad
Wiedział do kąd idę kiedy wszystko wokół kona

Wiara, wiara...znaleźć drogę mi pozwala

Świat szykuje mi kolejny nokaut
Moja świadomość jest po oderzeniu blaskiem jakby brokat
Twoja wiara to adwokat
Mój zdrowy pokarm żeby zmierzyć się z tym co widzę w wrogach
A wokół widzę tylko ludzkie szwindle
Zawsze tylko to co dzieje się za winklem
Daj mi wolność proszę a opuszczę Schoscheim
Wzbiję się na wyższy pułap
Nie chcę wokół zła się tulać
Bragnę chodźby jeden mały fragment zaznać prawdziwego szczęścia
Twoja wiara może być kluczem do tego wejścia
Uwierz ...